



TYGODNIK PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA



4. Niedziela Adwentu - 18. grudnia 2016 roku (nr 61)
I czytanie: Iz 7, 10-14; II czytanie: Rz 1, 1-7; **Ewangelia:** Mt 1, 18-24.

ŚWIATŁO SŁOWA

Prorok Izajasz przedstawia nam scenę ironii i pozornej miłości Boga, w wykonaniu króla Achaza. Grzeszny i niszczący dziedzictwo Izraela król zostaje napominany przez Izajasza i przynaglony do modlitwy. Ma prosić Boga o znak. Prorok chciał wypróbować króla i nakłonić do wezwania Boga Jedyne, którym ten się wcale nie przejmował. Król wyraźnie udaje pobożnego, rzekomo czczącego Boga i nie chce wystawiać na próbę Najwyższego. Pod tym pozornym zachowaniem w sercu nosił ignorancję względem Pana. Wobec tej wypowiedzi Izajasz i tak wygłasza proroctwo dla króla i całego Izraela, a nawet dla całej ludzkości: Oto Panna (Dziewica) urodzi Potomka Dawida, mającego objąć władzę nad Ludem Bożym i przywrócić mu godność synów Bożych. Jego imię to dziwne imię: *Bóg z nami*. Wypowiedziane proroctwo, czeka na swoje spełnienie, bo nie ma takiego Bożego słowa, które pozostałoby bez konsekwencji (por. Iz 55,10n). Proroctwo jest jakby w adwencie.

Psalm opowiada o człowieku pochodzącym od Boga, który jest nieskalany, czystego serca, nie ma upodobania w marnościach, nie przysięga kłamliwie. Takiego człowieka szukają pokolenia. Istotnie, zapowiedziany przez Izajasza Mesjasz jest oczekiwany przez pokolenia. Wielu próbowano nim obwołać, ale nie pasowali do żadnego z natchnionych opisów biblijnych.

Proroctwo mesjańskie wypełnia się w Jezusie Chrystusie. Oto opis narodzenia Jezusa jest ułożony tak, aby ukazać prawdę o wypełnieniu się proroctw właśnie na Synu Maryi. O tym mówią słowa Anioła: "Porodzi Syna, któremu nadasz

imię Jezus (hebr. *Jehszua* - Bóg zbawia), On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21). Na dowód tego Mateusz wyjaśnia po co to się stało: "aby wypełniły się słowo Pańskie powiedziane przez proroka..." - znamy je z pierwszego czytania.

Część Izraela uwierzyła w Jezusa, w to że jest On oczekiwany Mesjaszem; a inna część Go odrzuciła, spodziewając się kogoś zupełnie innego. Św. Paweł jest tym, który nie tylko że Jezusa uznał, ale i głosił całym swoim życiem. Na początku swojego Listu do Rzymian zaznacza za kogo uważa Jezusa: traktuje Go na równi z Bogiem Ojcem, z ustanowienia Ducha Świętości.

Taki jest komentarz do czytań. Jaką prawdę można wynieść z tego przesłania na dzisiejszą niedzielę? Otóż znajduje się ona w najstarszym prezentowanym tu tekście, czyli u Izajasza. Bóg, pomimo oporu Achaza (figura każdego grzesznika), nie może przestać kochać i nie może nie realizować swojego zbawczego planu.

Te słowa niech będą pocieszeniem i niech podtrzymają nas na duchu. Odnieśmy je do świata, do Kościoła w świecie, do wszystkich czasów, do naszych parafii, do naszych wspólnot, do osobistego życia każdego z nas: Bóg nie może przestać kochać i dlatego realizuje swój plan niezależnie od poziomu naszego zaangażowania. Choć kiedy przejrzymy i uznamy, że to dzieje się ze względu na nas (na mnie osobiście), chętniej włączmy się i zaczniemy twórczą z Nim współpracę. Póki co, jest On cierpliwy, lecz na pewno się nie spóźni. Zbawiciel jest już blisko - źłóbek przygotowany, posłanie z siana naszego życia gotowe: *Marana tha! Przyjdź Jezu, Panie!* ks. Krystian Wilczyński

ROK ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych - "Brat naszego Boga", jak trafnie określił go Karol Wojtyła. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016 /2017 **Rokiem św. Brata Alberta**.

Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: "Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie". Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli

inspirowani "wyobraźnią miłosierdzia". Brat Albert wskazuje nam jak możemy otworzyć nasze serca "na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny".

Adam Chmielowski - św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Kim był św. Brat Albert, cóż niezwykłego było w tym niepozornym "szarym mnichu", którego klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: "Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia"?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi

pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców - ojca, gdy miał 8 lat a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny w skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znaczący przedmiot zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął "sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić". W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się Patronem i Orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na "egzystencjalne peryferia". Spotkanie z nędzą ogrzewalni miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r. habit zakony przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim - siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnie. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usłużyć. Przytuliska stały się



domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołęzni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdą ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności - przyjmuje do swoich przytulisk każdego ubogiego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozdzielnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: "Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...". Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: "cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). W tym bliźnim Bóg staje się *Emmanuel* - Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją

wiarę: "Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie". Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo "dawanie siebie" dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie "dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego - **Ecce Homo**. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie,

że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapiionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błądzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, "aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze". Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.



fragment listu biskupów
ogłaszającego Rok Św. Brata Alberta

FRANCISZEK SCHUBERT

Schubert urodził się 31 stycznia 1797 w Wiedniu, w ubogiej rodzinie, jako dwunaste z szesnaściorga dzieci. Był niski - 156 cm wzrostu., miał okrągłą twarz, zadarty nos, kręcone, ciemne włosy i nosił okulary. Można więc powiedzieć, że miał dość odpychający wygląd. Jego przyjaciele nazywali go grzybkim. Był bardzo nieśmiały, nieufny i mało mównym dzieckiem. Jego ojciec był nauczycielem i to właśnie on rozpoczął edukację muzyczną syna. W wieku siedmiu lat Schubert został oddany pod opiekę Michała Holzera, organisty z parafialnego kościoła, aby kontynuować naukę. W 1808 został stypendystą kapeli chłopięcej w Konwikkie Cesarsko-Królewskim w Wiedniu, gdzie śpiewał w sopranach przez pięć lat, aż do mutacji głosu. W 1812 roku jako młody chłopiec uczył się teorii i kompozycji u Antoniego Salieriego (tego samego który rywalizował z Wolfgangiem Amadeuszem Mozartem).

Nigdy się nie ożenił, chociaż darzył uczuciem Teresę Grob. Jego niepunktualność była powodem braku posiadania stałej pracy. Zresztą uważał on, że to państwo powinno go utrzymywać, a on urodził się po to, by komponować.

Do historii przeszły Jego wieczorki muzyczne, tak zwane *schubertiady*, które odbywały się w kawiarniach lub domach przyjaciół.

Utwory Schuberta zostały wykonane po raz pierwszy publicznie w 1820. Dwa lata później skomponował *Symfonię h-moll* niedokończoną, która została odnaleziona około 40 lat po śmierci kompozytora i wykonana po raz pierwszy w 1865 r. w Filharmonii Wiedeńskiej, gdzie została przyjęta



z wielkim aplauzem. Dał tylko 1 koncert publiczny a szybkością pisania dorównywał Mozartowi. Inspiracją wielu utworów Schuberta była twórczość Goethego.

Około 1823 roku zaraził się chorobą weneryczną którą leczono rtęcią co osłabiło jego organizm.

Niedoceniony przez elity, zmarł 19 listopada 1828 r. w Wiedniu, najprawdopodobniej na tyfus brzuszny (choć stwierdzono też obecność trującej rtęci). Żył tylko 31 lat. Zostaje w pamięci na długie lata jako król kawiarnianych i domowych spotkań muzycznych. Dopiero pierwsze wydanie jego dzieł, sześćdziesiąt lat po śmierci przyniosły mu należny rozgłos i uznanie.

Skomponował ponad 900 utworów (m.in. ballada "Król Elfów", IV Symfonia c-moll czy pieśń "Ave Maria" często obecnie śpiewana i grana w kościołach na ślubach). Okazał się on wybitnym twórcą symfonii, kwartetów smyczkowych, sonat fortepianowych, a przede wszystkim niedoścignionym autorem romantycznych pieśni,

nazywanych z niemiecka *Lieder*.

W wielu swych pieśniach Schubert do akompaniamentu wykorzystywał fortepian. Partie instrumentalne towarzyszące wokalistom miały swój niepowtarzalny charakter - potrafiły wywołać pożądany nastrój, przedstawić widzom określoną postać, bądź sytuację, np. w *Królu Olch* uderzenie pioruna lub szaloną ucieczkę na koniu przez pogrążony w nocy, targany burzą las. Wkład kompozytora w rozwój tego gatunku muzyki jest nieoceniony.

Jego pieśni stanowiły wzór dla wielu kompozytorów podobnych utworów na całym świecie. Marek Jarmakiewicz

INTENCJE MSZALNE

www.matkakosciolagd.pl

4. Niedziela Adwentu, 18 grudnia 2016 r.; 8.00 + Piotr Adamczewski; 10.00 + Jerzy Czarnecki w 1. rocznicę śmierci; 12.00 + Kamil Chyliński, Elżbieta Razniaczyk; 18.30 + Stefania Chlewińska w 2. rocznicę śmierci

Poniedziałek, 19 grudnia; 7.30 - w intencji Parafian; 17.00 - w intencji kapłana z apostołatu Margarettek ks. Dariusza o Boże błogosławieństwo, opiekę MB Nieustającej Pomocy, dary, łaski Ducha Świętego, zdrowie duchowe i fizyczne

Wtorek, 20 grudnia; 7.30 - w intencji Parafian; 17.00 - w intencji Parafian

Środa, 21 grudnia; 7.30 - w intencji Parafian; 17.00 + Kazimierz i rodzice z obojga stron

Czwartek, 22 grudnia; 7.30 - w intencji Parafian; 17.00 - w intencji Parafian

Piątek, 23 grudnia; 7.30 + Małgorzata Wiśniewska; 17.00 + rodzice i krewni z obojga stron rodziny Tokarz i Łyson

Sobota, 24 grudnia - Wigilia; 7.30 - o zdrowie, Boże błogosławieństwo i światło Ducha Świętego dla Adama w dniu imienin; 24.00 - Pasterka

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Roraty od poniedziałku do piątku o godz. 17.00. W poniedziałek i piątek po roratach zapraszamy dzieci do domu parafialnego na kakao.

2. Spotkanie opłatkowe wspólnoty "Wieczernik" we wtorek o godz. 19.00, natomiast wspólnoty młodzieżowej "Ucho Igielne" w czwartek o godz. 19.00.

3. Przedświąteczna i przedkolędowa zbiórka służby liturgicznej w środę o godz. 18.00 w kościele.

4. Dodatkowa okazja do przedświątecznej spowiedzi w czwartek i piątek w godz. 18.00-19.00. W tym czasie adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy.

5. Z posługą sakramentalną do naszych chorych udamy się w piątek 23 grudnia. Ks. Piotr od rana, ks. Jan natomiast rozpocznie 1,5 godziny później niż zwykle.

6. Do ustawiania i strojenia choinek oraz szopki zapraszamy w piątek o godz. 8.00.

7. O posprzątanie kościoła serdecznie prosimy członkinie III Róży Różańcowej oraz osoby chętne w piątek o 11.00.

8. W sobotę Wigilia. Msza św. tylko rano o godz. 7.30, a o północy zapraszamy na Pasterkę.

9. W przyszłą niedzielę Boże Narodzenie. Msze św. o godz. 8.00, 10.00, 12.00 oraz 18.30. Podobnie w II dzień świąt.

10. Wizytę duszpasterską (kolędę) rozpoczniemy w środę 28 grudnia od ul. Reja 24.

11. Ks. Proboszcz napisał list do parafian z okazji Kolędy. W najbliższych dniach młodzież dostarczy go do naszych skrzynek pocztowych.

12. Już dzisiaj informujemy, że ponownie wystąpi w naszym kościele grupa muzyczna o nazwie "Zespół w Składzie". Koncert kolęd w ich wykonaniu odbędzie się w poniedziałek, 2 stycznia o godz. 18.30. Zespół ten tworzą znani polscy muzycy grający w zespołach: Luxtorpeda, Happysad, Arka Noego. Zapraszamy na to niezwykle wydarzenie dzieci, młodzież, dorosłych, całe rodziny.

13. Opłatek można jeszcze nabyć w zakrystii.

14. Przedstawiciele rady parafialnej zebrali w ubiegłą niedzielę do puszek 1380 zł. Dzięki temu oraz produktom złożonym do kosza wsparcie otrzyma kilkanaście osób naszej parafii. Bóg zapłać za ofiarność.

15. Podczas Dobroczynnego Kiermaszu Świątecznego młodzież zebrała 830 zł. Dzisiaj można jeszcze w przedsionku nabyć pierniczki oraz ozdoby świąteczne. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie i przeprowadzenie Kiermaszu!

16. W przedsionku można nabyć też świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, rozprowadzane przez "Caritas".

W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie: Leszek Pappé, l.71, zam. przy ul. Okr'g; Ryszard Nawrocki, l.67, zam. przy ul. Twardej 18; Danuta Serafin, l. 72, zam. przy ul. Twardej 18 oraz Sabina Jankowska, l. 93, zam. przy ul. Marynarki Polskiej 136A. **Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...**

Zapraszamy do codziennej lektury Rozważań Adwentowych prowadzonych w postaci bloga na naszej stronie www.matkakosciolagd.pl

Parafia NMP Matki Kościoła i Św. Katarzyny, ul. Marynarki Polskiej 148; 80-865 Gdańsk, tel. 583447268;
Msze św. w niedziele: 8.00, 10.00, 12.00, 18.30; w tygodniu: 7.30 i 18.00;
www.matkakosciolagd.pl; druk: Optima, ul. Orańska 6a; 81-533 Gdynia